Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.03.2017 www.osw.waw.pl

Antyrządowe protesty w Rosji

Iwona Wiśniewska, Jan Strzelecki, Marek Menkiszak

26 marca w całej Rosji doszło do protestów antyrządowych pod hasłem sprzeciwu wobec korupcji, organizowanych przez Fundację Walki z Korupcją, kierowaną przez Aleksieja Nawalnego. Demonstracje odbyły się w ponad 80 miastach, wzięło w nich udział w sumie kilkadziesiąt tysięcy protestujących. W Moskwie na ulice wyszło kilkanaście tysięcy uczestników, w Petersburgu ok. 8 tysięcy, od 1 do 2 tys. osób protestowało także w Nowosybirsku, Jekaterynburgu, Krasnojarsku, Władywostoku, Irkucku. W pozostałych miastach w demonstracjach wzięło udział do kilkuset osób. W większości miast protesty odbyły się mimo braku zgody władz lokalnych na ich przeprowadzenie, a w czasie demonstracji i bezpośrednio po nich doszło do licznych zatrzymań uczestników. W Moskwie według niezależnych statystyk zatrzymano ponad tysiąc osób, w Krasnodarze – 200 osób, w Petersburgu – 130 osób, w Machaczkale – ponad 100 osób. Zatrzymano także większość pracowników Fundacji Walki z Korupcją, w tym Aleksieja Nawalnego oraz zarekwirowano sprzęt elektroniczny z biura fundacji. Aleksiej Nawalny został skazany przez sąd na 15 dni aresztu i grzywnę.

Bezpośrednim pretekstem protestów stała się publikacja w Internecie przez Fundację Walki z Korupcją materiału ukazującego finansowe nadużycia premiera Dmitrija Miedwiediewa. Materiał ten obejrzało około 14 mln osób. Hasła podczas demonstracji skierowane były jednak nie tylko przeciw premierowi, ale całej elicie władzy, w tym prezydentowi Putinowi. Pojawiały się też hasła dotyczące problemów socjalnych (krytyka podwyżek cen, opłat komunalnych, likwidacji ulg, pogarszającego się poziomu oświaty i opieki zdrowotnej).

Informacje o protestach zostały niemal całkowicie przemilczane przez kontrolowane przez władze rosyjskie media (zwłaszcza główne kanały telewizyjne). Pojedyncze informacje koncentrowały się na policjancie, który podczas akcji zatrzymywania demonstrantów w Moskwie w niejasnych okolicznościach doznał urazu głowy i trafił do szpitala. Domniemany sprawca został zatrzymany pod zarzutem czynnej napaści na funkcjonariusza.

Jedyną dotychczas reakcją władz na protesty były wypowiedzi rzecznika prezydenta Putina Dmitrija Pieskowa, który stwierdził, że demonstracje były prowokacją i były oparte na fałszywych informacjach, a Kreml ani nie lekceważy, ani nie przecenia ich skali. Stwierdził on też, iż uczestnikom miano obiecywać wynagrodzenie w przypadku zatrzymania. Ten ostatni wątek stał się podstawą decyzji o wszczęciu śledztwa przez Komitet Śledczy FR.

Komentarz

- Demonstracje 26 marca były największymi protestami przeciw władzy w Rosji od czasu demonstracji antyputinowskich na placu Błotnym na przełomie 2011/2012. Protesty zostały wywołane przede wszystkim narastającą frustracją społeczną związaną z pogarszającą się w wyniku kryzysu gospodarczego i polityki władz sytuacją materialną rosyjskiego społeczeństwa, kontrastującą z ostentacyjnym bogactwem elity rządzącej.
- Protesty pokazały efektywność fundacji Aleksieja Nawalnego, której udało się dzięki wykorzystaniu sieci społecznościowych i mediów elektronicznych wyprowadzić na ulicę niespodziewanie dużą liczbę protestujących, w tym wielu młodych ludzi. Duża skala demonstracji 26 marca (dotychczas w nielegalnych demonstracjach uczestniczyło w Rosji nie więcej niż kilka tysięcy osób) wzmacnia pozycję Aleksieja Nawalnego jako lidera rosyjskiej opozycji, zdolnego mobilizować społeczne poparcie.
- W obawie przed rosnącą popularnością Nawalnego władze dążyć będą do sparaliżowania funkcjonowania Fundacji Walki z Korupcją i kierowanej przez niego Partii Postępu. Nawalny zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Rosji w wyborach w 2018 roku, można się jednak spodziewać, że Kreml zdecyduje o uniemożliwieniu mu startu. Pretekstem może być wyrok skazujący za ciężkie przestępstwo, m.in. powtórny wyrok za nadużycia finansowe w tzw. sprawie „Kirowlesa" lub za „działalność ekstremistyczną".
- Ostra reakcja Kremla na protesty świadczy o wzrastającej nerwowości władz związanej ze zbliżaniem się wyborów prezydenckich zaplanowanych na marzec 2018 roku. Masowe aresztowania miały zademonstrować determinację Kremla do tłumienia protestów i pokazać indywidualne ryzyko udziału w akcjach antyrządowych, co miało na celu zastraszenie społeczeństwa i zapobieżenie kolejnym demonstracjom.
- W kolejnych miesiącach można spodziewać się nasilenia represji wobec opozycji i środowisk niezależnych w Rosji, zaostrzenia kontroli nad Internetem, doraźnego zwiększenia finansowania sfery socjalnej, a w dalszej kolejności dymisji premiera Miedwiediewa (przed lub po wyborach prezydenckich). Równolegle Kreml prowadzić będzie działania na rzecz przedwyborczej mobilizacji proputinowskiego elektoratu, w tym najprawdopodobniej poprzez agresywne działania na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w przestrzeni poradzieckiej. Jak się wydaje, rozważany jest również wariant formalnej aneksji Osetii Południowej, a nawet uznania niepodległości okupowanych obszarów ukraińskiego Donbasu – mogłyby one być zastosowane w przypadku obaw Kremla o odpowiednio wysoką frekwencję i poziom poparcia kandydatury Władimira Putina w wyborach prezydenckich.